

# Stonoga usłyszał zarzut utrudniania śledztwa

20 sierpnia 2015

Kolejny odcinek serialu o biznesmenie ujawniającym akta z tzw. afery podsłuchowej.

Zbigniew Stonoga który pod koniec czerwca upublicznił wiadomości dotyczące śledztwa dotyczącego afery taśmowej, w której w restauracjach nagrani zostali znani politycy (głównie partii rządzącej) i urzędnicy państwowi, wczoraj dobrowolnie stawił się w warszawskiej prokuraturze apelacyjnej. Postawiono mu zarzuty utrudniania postępowania karnego. Stonoga ujawnił bowiem również dokumenty i nagrania mające dowodzić, że w jednym z katowickich sądów działa grupa przestępcza. Postępowanie wszczęto tydzień temu. Prokuratura postanowiła przeszukać mieszkanie przedsiębiorcy, wydała też nakaz zatrzymania.

Stonoga rozegrał całą sytuację w swoim stylu: w zeszłą sobotę ogłosił na Facebooku, że zamierza wyjechać z kraju, gdyż obawia się o własne bezpieczeństwo. „Jestem już w drodze do bezpiecznego państwa poza Europą” – powiedział do swoich sympatyków na materiale wideo. Potem wyjaśnił, że wcale nie zamierza ukrywać się przed organami ścigania, ale jedzie za granicę na umówiony zabieg. Ostatecznie w poniedziałek stwierdził: „Rezygnuję z zabiegu, wracam do Warszawy”. Zapowiedział również, że dobrowolnie stawi się do dyspozycji prokuratora.

Przesłuchanie trwało około 5 godzin. Zdecydowano, że biznesmen musi zapłacić 50 tys. zł poręczenia majątkowego. Postawiono mu zarzut utrudniania śledztwa. Grozi mu do 5 lat więzienia. Sam oskarżony tak komentował wczorajsze przesłuchanie: „Nie biorą się za sędziów z Katowic (...), tylko za Stonogę. Mam nadzieję, że śnię. Mam nadzieję, że napiłem się wódki i nie rozumiem, co

się dzieje wokół mnie”.

Wobec Stonogi toczy się ponadto odrębne postępowanie dotyczące publicznego rozpowszechniania wiadomości ze śledztwa – chodzi o „afery taśmową” z 2014 r.

Zbigniew Stonoga zaapelował obecnie do Marka Falenty o udostępnienie mu nagrań z afery taśmowej, w posiadaniu których miał znaleźć się biznesmen. „Witam serdecznie, to apel kierowany do pana Marka Falenty. Szanowny Panie Marku, niech pan mi da wszystkie nagrania. Proszę drugi miesiąc. Niech się pan nie boi, proszę mi dać te nagrania. Dorżnijmy watahę!” – prosi Stonoga.

Tym samym kontrowersyjny wydawca „Gazety Stonoga” ponowił swój apel. Biznesmen już wcześniej deklarował, że opublikuje całość materiałów dotyczących afery taśmowej, które – jak podkreślił – są w posiadaniu Marka Falenty. Stonoga podkreśla, że nie ma żadnych obaw co do ujawnienia kolejnych faktów w związku z aferą podsłuchową.

Autorstwo: WK (1-5), gah (6-7)

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu), [Stefczyk.info](http://Stefczyk.info)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net